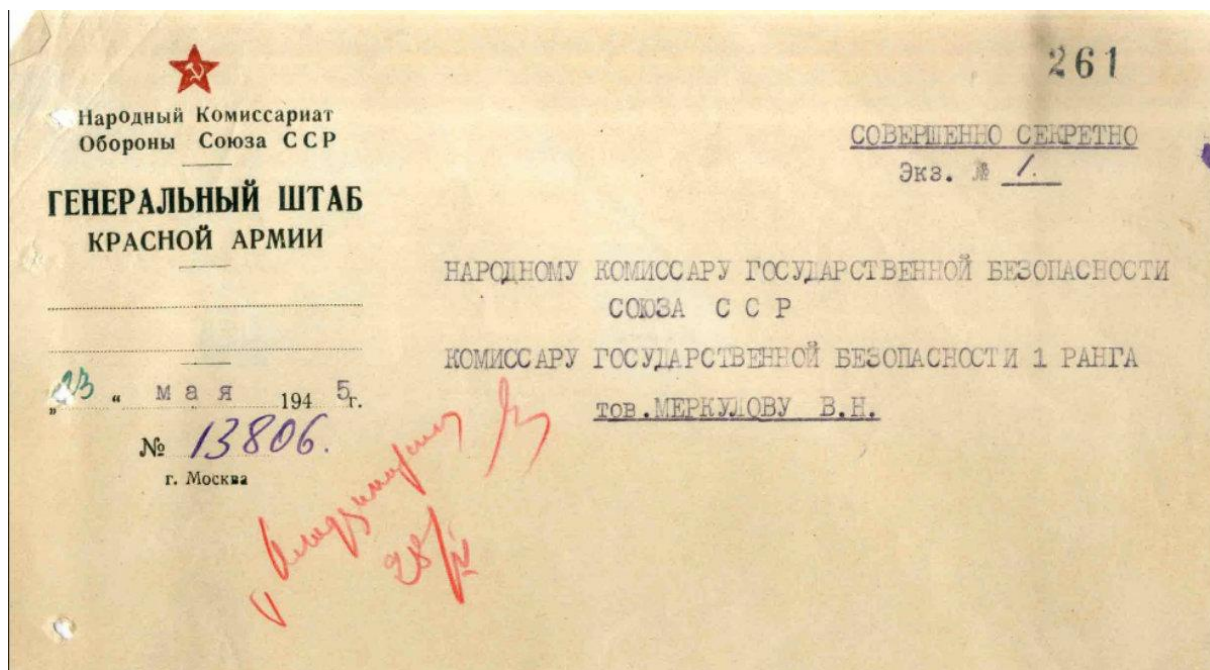


Rosja uderza w „Żołnierzy Wyklętych”



Fragment ujawnionego dokumentu, foto: rg.ru

Rosyjska Federalna Służba Archiwalna opublikowała dokumenty, mające według niej dowodzić, że żołnierze polskiego podziemia antykomunistycznego i niepodległościowego byli „wspólnikami nazistów”. To działania wzorowane na najgorszym okresie komunistycznej propagandy – uważa IPN.

Zarzut dot. polskich Żołnierzy Wyklętych sformułował szef Rosarchiwu Andriej Artizow w wywiadzie dla rządowej „Rossijskiej Gaziety”, w którym anonsuje zbiór tych materiałów, zatytułowany „Jak polskie podziemie zbrojne pomagało Armii Czerwonej rozgromić nazistowskie Niemcy”. Na zbiór ten złożyło się 70 dokumentów, z czego 61 – jak zaznaczył Artizow – opublikowano po raz pierwszy. – Wychodzi na to, że ci żołnierze podziemia występowali jako wspólnicy nazistów i przeszkadzali w rozgromieniu faszystowskich Niemiec – powiedział Artizow.

Rozmowę z szefem Federalnej Służby Archiwalnej, zaczynającą się na pierwszej kolumnie, „Rossijskaja Gazieta” opatrzyła tytułem „Strzał w plecy” i podtytułem „Odtajniono. Kto walczył na tyłach Armii Czerwonej, wyzwalającej Europę od faszyzmu?”. Dziennik zilustrował ją zdjęciem żołnierzy polskiego podziemia zbrojnego z lat II wojny światowej. – Tak zwana polska „samoobrona” napadała na nasze lazarety, mordowała pielęgniarki, lekarzy i żołnierzy udających się na urlop po wyleczeniu ran – czytamy w podpisie pod fotografią.

Oświadczenie szefa IPN

Łukasz Kamiński, prezes polskiego IPN wydał 27 lutego oświadczenie „w sprawie oskarżeń rosyjskiej propagandy pod adresem żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego”. Przypomina w nim, że Polska we wrześniu 1939 roku podjęła nierówną walkę ze współdziałającymi ze sobą dwiema totalitarnymi potęgami – III Rzeszą

Niemiecką i Związkiem Sowieckim i kontynuowała ją zarówno na uchodźstwie, jak i kraju, gdzie powstało Polskie Państwo Podziemne i Armia Krajowa.

Prezes IPN pisze, że okupacja sowiecka w latach 1939-1941 przyniosła okrutne represje – cztery wielkie deportacje ludności cywilnej, zsyłki do łagrów, masowe aresztowania i egzekucje. – Symbolem tych działań jest zbrodnia katyńska, w toku której wiosną 1940 r. na rozkaz Stalina strzałem w tył głowy zamordowano 22 tysiące polskich oficerów, policjantów i innych przedstawicieli elit – przypomina prezes IPN.

Kamiński pisze, że pomimo zerwania przez władze sowieckie stosunków dyplomatycznych z rządem Rzeczypospolitej Polskiej, dowódca Armii Krajowej wydał rozkaz o realizacji akcji „Burza”, w ramach której w miarę zbliżania się linii frontu skoncentrowane oddziały AK podejmowały otwartą walkę z Niemcami oraz współdziałały z wkraczającymi jednostkami Armii Czerwonej. – W odpowiedzi polscy żołnierze byli rozbrajani, wywożeni do łagrów, a w wielu przypadkach także mordowani. Działo się tak także w tych przypadkach, gdzie wcześniej dochodziło do wspólnej walki żołnierzy AK i wojsk sowieckich, na przykład przy wyzwolaniu Wilna i Lwowa. Taki sam los spotykał także ujawniających się przedstawicieli polskiej administracji państwowej – pisze Kamiński.

Jak przypomina prezes IPN, w kolejnych miesiącach, nawet po zakończeniu działań wojennych trwały represje wobec przedstawicieli polskiego podziemia, a największą z popełnionych wówczas zbrodni jest obława augustowska z lipca 1945 roku, w toku której porwano i zamordowano około 600 osób, zarówno żołnierzy podziemia, jak i cywilów.

– Miejsce ich pochowania do dziś pozostaje nieznanne. Strona rosyjska od lat odmawia udostępnienia dokumentów sprawie represji, jakie spotykały żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej. Zamiast tego opublikowano dziś dokumenty, które mają zohydzić pamięć o bohaterach Polski Podziemnej. Działania te wzorowane są na najgorszym okresie komunistycznej propagandy. Są one jednocześnie kolejnym przykładem tego, że współczesna Rosja w coraz większym stopniu odwołuje się do dziedzictwa stalinowskiego Związku Sowieckiego. Zamiast dążenia do pojednania, opartego na prawdzie i pamięci, Rosja wybiera drogę konfrontacji, opartej na pogardzie dla ofiar sowieckich zbrodni – napisał prezes IPN.

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

„Rossijskaja Gazieta” podała, że jej publikacja poświęcona jest obchodzonemu w Polsce 1 marca Narodowemu Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Sam Artizow przekazał, że do upublicznienia dokumentów Federalną Służbę Archiwalną skłoniły, „delikatnie mówiąc, dziwne polskie oficjalne dygresje historyczne: że Oświęcim wyzwolali Ukraińcy i że świętować Zwycięstwo należy nie w Moskwie, lecz w Gdańsku”.

Szef Rosarchiwu podkreślił, że wśród publikowanych dokumentów jest lista 700 żołnierzy Armii Czerwonej zabitych w Polsce w okresie od końca 1944 do maja 1945 roku. Zwrócił też uwagę, że w zbiorze są również akty ekspertyz z zakresu medycyny sądowej, mówiące o tym, że „czerwonoarmistom wykluwano oczy i rozpruwano brzuchy”. Rosarchiw upublicznia także fragmenty listów żołnierzy Armii Czerwonej z Polski, w których ci m.in. skarżyli się swoim bliskim na to, że „boją się pójść do lasu za potrzebą – bo tam zabijają”.

Wśród dokumentów jest też fragment stenogramu z konferencji w Jałcie, w którym Józef Stalin opowiada o sytuacji na tyłach Armii Czerwonej w Polsce. Jest list radzieckiego tyrana do Franklina D. Roosevelta, w którym komentuje on swoje rozmowy z premierem rządu RP na uchodźstwie Stanisławem Mikołajczykiem w Moskwie, jak również odpowiedź prezydenta USA na to pismo.

Wśród upubliczniczonych przez Federalną Służbę Archiwalną dokumentów są szyfrotelegamy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa do ambasadora ZSRR w Waszyngtonie Andrieja Gromyki z 28 grudnia 1944 roku i ambasadora ZSRR w Londynie Fiodora Gusiewa z 3 stycznia 1945 roku. Ten pierwszy dotyczy „przechwyconej u agentów polskiego rządu emigracyjnego korespondencji radiowej na temat organizacji zabójstw żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej na terytorium Polski”, a drugi – „przechwyconej korespondencji radiowej rządu Stanisława Mikołajczyka z osobami prowadzącymi walkę zbrojną przeciwko Armii Czerwonej na terytorium Polski”.

Są tam też notatki, w tym kontrwywiadu wojskowego SMIERSZ, z wykazami żołnierzy Armii Czerwonej zabitych i rannych „w wyniku ataków różnych zbrojnych formacji podziemnych na terytorium Polski”, telefonogram przedstawiciela ZSRR przy PKWN Nikołaja Bułganina do wicekomisarza spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Wyszyńskiego z 3 listopada 1944 roku „o działaniach zbrojnych Armii Krajowej przeciwko Armii Czerwonej na terytorium Polski” i raport Bułganina dla Stalina z 29 listopada 1944 roku „o stratach Armii Czerwonej w wyniku ataków ze strony polskiego podziemia zbrojnego na radzieckich wojskowych w okresie od 1 sierpnia do 25 listopada 1944 roku”.

Rosarchiw opublikował również doniesienia członka Rady Wojennej I Frontu Białoruskiego Konstantina Tielegina z 31 października 1944 roku „o podziemnych formacjach zbrojnych Armii Krajowej w strefie przyszłych działań bojowych wojsk frontu i formowaniu polskich legionów do walki z Armią Czerwoną” oraz z 11 listopada 1944 roku o „rozstrzelaniu przez polskie podziemne oddziały AK rosyjskich partyzantów i jeńców zbiegłych z niemieckiej niewoli”.

W zbiorze Rosarchiwu jest ponadto doniesienie szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej Józefa Szykina dla Stalina z 1 września 1945 roku o „aktywizacji działań polskiego podziemia zbrojnego przeciwko żołnierzom Armii Czerwonej na terytorium Polski”. – Wojna „pamięci historycznych” – to nie nasz wybór. To nie my ją rozpętaliśmy – oświadczył Artizow.

 /aj